

Irenäus Eibl-Eibesfeldt, *In der Falle des Kurzzeitdenkens. Mit 25 Abbildungen*, München-Zürich 2000, ss. 224.

Liczne prace Hansa Jonasa, szczególnie *Zasada odpowiedzialności*, a także Dietera Birnbachera, szczególnie *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, w ostatnich dwudziestu paru latach związały debatę filozoficzną nad kwestią ekologiczną z troską o los nadchodzących pokoleń ludzkich. Jej wynikiem stały się zaś konkretne propozycje teoretycznych podstaw etosu przetrwania ludzkości. Recenzowaną tutaj pracą pt. *In der Falle des Kurzzeitdenkens* I. Eibl-Eibesfeldt włącza się w tę debatę i wzmacnia głos filozofów argumentacją z zakresu etologii, czyli biologii zachowania się istot żywych. Przywołuje tym samym, aktualizuje i ukonkretnia własny wykład na ten temat zawarty już w książce z 1988 r. pt. *Der Mensch – das riskierte Wesen. Zur Naturgeschichte menschlicher Unvernunft*, a także w książce z 1994 r. pt. *Wider die Misstrauensgesellschaft. Streitschrift für eine bessere Zukunft*. W każdym z tych wykładów I. Eibl-Eibesfeldt poszukuje odpowiedzi na pytania o przyszłość ludzkości zagrożonej przez biologiczne wyobcowanie ze świata wykreowanego przez samą siebie. Szansę na przetrwanie ludzkości w nadchodzących pokoleniach dostrzega zaś w procesie uzgadniania biologicznych możliwości i ograniczeń człowieka z wnioskami wynikającymi z racjonalnego rozpoznania palących problemów współczesności. W książce *In der Falle des Kurzzeitdenkens* wykład I. Eibl-Eibesfeldta odnosi się do palących problemów współczesności, związanych przede wszystkim z postulatem budowania socjalnych i ekologicznych regionów pokoju na obszarach objętych Unią Europejską. Jedną z głównych przeszkód w realizacji tego postulatu I. Eibl-Eibesfeldt dostrzega właśnie w myśleniu i działaniu człowieka na krótką metę, uwarunkowanym jego „filogenetycznymi obciążeniami”. Otóż niewystarczające rozpoznanie tych obciążeń wpędza człowieka w ową tytułową „pułapkę myślenia na krótką metę” i w efekcie uniemożliwia działania ze względu na dobro przyszłych pokoleń. Stąd też książka koncentruje uwagę na etologicznej analizie „pułapki myślenia na krótką metę” i na strategii wydostawania się z tej pułapki. I choć struktury wykładu nie stanowią wyraźnie wyszczególnione rozdziały i podrozdziały, to jednak można w niej łatwo wyróżnić dwie części: najpierw część poświęconą biologicznym uwarunkowaniom myślenia na krótką metę i jego skutkom, następnie zaś część poświęconą koncepcji socjalnych i ekologicznych regionów pokoju, a także rozumnemu i afektywnemu zaangażowaniu się człowieka na rzecz tworzenia i utrwalania takich regionów. Treść wykładu uzupełnia przedruk zaczerpniętej ze „Sterna” (1992 r. nr 52) rozmowy Irenäusa Eibl-Eibesfeldta z Danielem Cohn-Benditem na tematy prezentowane w omawianej tutaj książce. Książkę zamyka bogata bibliografia, a także indeks osobowy i przedmiotowy.

Punktem wyjścia opracowania problematyki wyznaczonej tytułem książki *In der Falle des Kurzzeitdenkens* jest oczywista dla etologów teza, że szereg rozwiniętych ewolucyjnie behawioralnych predyspozycji człowieka utrudnia rozumne rozwiązanie palących problemów współczesności. Predyspozycje te stanowią bowiem o tytułowej „pułapce myślenia krótkoterminowego”. Idzie mianowicie najpierw o nasze filogenetyczne zaprogramowanie na rywalizację ad hoc, w danej aktualnie chwili (*Wettlauf im Jetzt*), z nadzieją na szybki sukces, a następnie o nasze bezwzględne dążenie do władzy.

Obie te predyspozycje behawioralne człowieka współczesnego ujawniają swoją obecność w gatunku *Homo sapiens* co najmniej od czasu paleolitu. Już w epoce kamiennej bowiem człowiek dążył do maksymalizowania zysku ad hoc i wykorzystywał daną mu chwilę w sposób oportunistyczny. Popadał tym samym w pułapkę myślenia na krótką metę, stojącego na przeszkodzie planowaniu dalekosięznemu i dobrze przemyślanemu. W przypadku takiego zapału do rywalizacji, myślenie na krótką metę wiąże się w fatalny sposób z agresywną dynamiką popędową. Źródłowo wystąpiła ona jako podstawa dążenia do dominacji w grupie społecznej. U człowieka została ona jednak dodatkowo instrumentalnie wykorzystana przy wykonywaniu innych zadań: my „atakujemy” także problemy, „wgrzamy się” w zadania do wykonania itd. Ponadto u mężczyzn sukces „okupowany” jest przez groźny dla zdrowia dopływ testosteronu do obiegu krwi.

Podobnie rzecz się ma z filogenetycznie zaprogramowanym dążeniem człowieka do władzy. Jest ono jednym z najstarszych popędów; jak długo utrzymuje się w określonych granicach i mobilizuje do osiągnięć, jest ono adaptatywne. Wiele wskazuje jednak na to, że dążenie człowieka do władzy jest ekspansywne, a więc wyraża się w agresywnej dynamice popędowej. Zdaniem Eibl-Eibesfeldta głód i pragnienie możemy łatwo zaspokoić – nasz popęd władzy jest zaś nienasycony. Współcześnie sprzyja mu ponadto życie w wielkich społeczeństwach anonimowych, w obrębie których dominuje bezwzględność w dążeniu do władzy. Inaczej więc niż w społecznościach małych, w obrębie których skłonność człowieka do bezwzględnej rywalizacji osłabiana jest przez osobiste związki i wzajemne odniesienia ich członków. Życie w wielkich społeczeństwach anonimowych w znacznej mierze przesądza więc o niebezpiecznym charakterze popędowego dążenia człowieka do władzy, wzmacniającego negatywny efekt rywalizacji ad hoc przez uwikłanie człowieka w pułapkę myślenia krótkowzrocznego, czyli nie uwzględniającego odległych w czasie skutków bezwzględnego dążenia do sukcesu tu i teraz. Stąd wniosek, że ciągle musimy sobie uświadamiać naszą zależność od zakodowanego w nas archaicznego myślenia przyczynowego, uwzględniającego jedynie bezpośrednie przyczyny i bezpośrednie skutki. Możemy wprawdzie intelektualnie poznać, że tkwienie w pułapce myślenia na krótką metę prowadzi do zgubnych dla nas skutków, ale ich nierzadko duża odległość w czasie powoduje naszą osłabioną na nie reakcję.

Zaprogramowanie na rywalizację ad hoc, nastawioną na maksymalizowanie zysku, a więc wykorzystującą daną chwilę w sposób oportunistyczny, w okresie paleolitu zostało ściśle skorelowane z przystosowaniem do stylu życia osobników rzadko zaludniających ziemię. Przy dzisiejszym zaludnieniu i równoczesnym wyposażeniu w wysoko rozwiniętą technikę nasze zaborcze zachowanie się skutkuje niszczeniem rewersów, koniecznych dla utrzymania życia na ziemi. Najbardziej oczywiste skutki krótkowzrocznego gospodarowania człowieka widoczne są na obszarach rolniczych. Zgubne skutki takiego gospodarowania oczywiste są również na polu przemysłu i handlu. W każdym przypadku dominuje tutaj bezwzględne i przybierające globalne rozmiary dążenie do szybkiego zysku. Poniekąd celem samym w sobie staje się w tym przypadku rozwój firm. Zaniedbywana jest zaś socjalna sfera życia człowieka w określonych

strukturach narodu i państwa. W tym też Eibl-Eibesfeldt dostrzega swoistą bombę z opóźnionym zapłonem, zagrażającą narodom w państwach demokratycznych. Bezwzględna konkurencja w rolnictwie, przemyśle i handlu trwoni zdobycze ekologicznie i społecznie odpowiedzialnej gospodarki rynkowej i tym samym zagraża także państwom, które w ramach globalizacji dopuszczają ten sposób gospodarowania. W ślad za tym, ważnym przejawem globalizacji gospodarowania zmierzającego do szybkiego zysku, staje się przybierające na sile zjawisko nowej wędrowności ludów. Dzisiaj staje się ono nagłym wyzwaniem dla decydentów w zakresie ustawodawstwa i polityki migracyjnej.

Wskazane przez Eibl-Eibesfeldta negatywne skutki tkwienia ludzkości w pułapce myślenia krótkowzrocznego, domagają się zespolenia wysiłków na rzecz tworzenia i rozwijania etosu przetrwania, uwzględniającego przede wszystkim interes przyszłych pokoleń ludzkich. Powinna temu sprzyjać utrwalaona bogatą tradycją etyka chłopska (rolnicza), a także szeroko rozwinięta i utrwalaona już w Europie społeczna gospodarka rynkowa. Te i inne dane wzmacniają nadzieję najpierw na przeciwstawienie się próbom utrwalaania w Europie kapitalizmu wzorowanego na przyrodzie, operującej wysoce ryzykowną strategią rozwoju, następnie zaś na stworzenie globalnej wspólnoty wartości umożliwiających gospodarowanie w zgodzie z wymogami środowiska i z uwzględnieniem socjalnych aspiracji człowieka. Tak rozumiana wspólnota wartości powinna wspierać wysiłki podejmowane ze względu na realizację przewidywalnych celów w rozwoju ludzkości. Idzie więc o wysiłki właściwe w przyrodzie tylko człowiekowi. Tylko człowiek jest bowiem zdolny do wyznaczania celów przewidywalnych i do stawiania pytań o przyszłość przede wszystkim ze względu na dobro nadchodzących pokoleń ludzkich, ale także wszystkich innych podmiotów życia na ziemi. Tak rozumiana wspólnota wartości sprzyja gospodarkom odpowiedzialnym ekologicznie i socjalnie. Równocześnie też łagodzi walkę konkurencyjną, utrwalaając szacunek dla etnicznej i terytorialnej integralności poszczególnych narodów.

Wszystko wskazuje na to, że postulowane przez Eibl-Eibesfeldta fundamentalne wartości dla odpowiedzialnego ekologicznie i socjalnie gospodarowania człowieka mają szansę na pełną realizację na obszarze objętym Unią Europejską. Szansą jest w tym przypadku jednocząca się Europa narodów, tzn. taka Europa, która z jednej strony podtrzyma dążenie do wiązania się państw w wielkoprzestrzenne, możliwie samowystarczalne, ekosocjalne regiony pokoju, z drugiej zaś strony wpłynie na osłabienie tempa globalizacji. Oznacza to, że przybierająca postać Unii Europejskiej Europa suwerennych narodów mogłaby krok po kroku ogarniać swym zasięgiem europejski wschód, z Rosją włącznie. Następnie mogłaby się ona wiązać z innymi regionami technicznie cywilizowanego świata w celu niesienia pomocy regionom zagrożonym biedą lub katastrofami. Koniecznym warunkiem spełnienia tych zadań jest zaś utrzymanie pokoju wewnętrznego, utożsamianego przez Eibl-Eibesfeldta z ochroną tożsamości społeczności etnicznych i politycznych, podstawowych dla wielkoprzestrzennych regionów pokoju. To zaś domaga się ograniczenia imigracji z populacji odległych kulturowo i antropologicznie. Tylko człowiek etnicznie zakorzeniony w małej społeczności jest w stanie stopniowo wiązać się w większe grupy narodowe i państwowe. Bez tego powiązania z etniczną bazą człowiek traci zdolność do identyfikowania się z innymi, szczególnie nieznanymi sobie ludźmi. Zakorzeniony etnicznie człowiek jest zdolny do tworzenia aliansów, czyli wiązania się z innymi ludźmi w służbie jakiegoś wspólnego zadania, nie rezygnując ze swojej etnicznej tożsamości. Dla Eibl-Eibesfeldta fakt ten stanowi podstawę do wyrażenia nadziei, że człowiek, jako istota z natury kulturowa i zdolna do wyznaczania osiągalnych celów, jest w stanie zabezpieczyć swoją przyszłość na ziemi. Człowiek nie musi bowiem ślepo wystawiać się na działanie doboru naturalnego. Jakkolwiek wraz z innymi organizmami żywymi człowiek jest „poszukiwaczem lepszego świata”, to

jednak, jako jedyny organizm żywy na ziemi, jest on w stanie tym poszukiwaniem odpowiedzialnie sterować. Tylko człowiek jest bowiem zdolny do przewidywania skutków swoich własnych działań. W tym też wyraża się szansa człowieka, ale i zobowiązanie do jej wykorzystania: z „pułapki myślenia na krótką metę” może się on wydostać jedynie przy pomocy rozumu wspartego zaangażowaniem afektywnym.

Książka *In der Falle des Kurzzeitdenkens* dostarcza kolejnego dowodu na to, że etologia stanowi jedno z najbogatszych źródeł informacji o człowieku. Etolodzy mówią rzeczy zasadniczo ważne dla pogłębionej refleksji nad istotą i naturą człowieka. Przez ich popularyzację zaś wskazują często na zgubne skutki nieuwzględniania podpowiedzi etologicznych w sprawach uznanych za palące problemy współczesności. Tak dzieje się i tym razem; etologiczne podpowiedzi Eibl-Eibesfeldta w sprawach zasadniczo ważnych dla narodów i państw Europy, przybierającej kształt Unii Europejskiej, zawierają solidnie uzasadnione przesłanie o człowieku – głównej przyczynie swoich niepowodzeń i zagrożeń i zarazem zasadzie nadziei na opanowanie i przezwyciężenie tych niepowodzeń i zagrożeń. Wypowiedź Eibl-Eibesfeldta domagałaby się zapewne wykładu bardziej formalnie uporządkowanego, co jednak nie pomniejsza jej rangi teoretycznej i praktycznej. W aspekcie teoretycznym wzbogaca ona bowiem argumentację antropologii ekologicznej, odwołującej się do etologicznej koncepcji człowieka jako istoty z natury kulturowej. W aspekcie praktycznym zaś nawiązuje do tego nurtu poszukiwań filozoficznych, który uwzględnia aktywną obecność człowieka w przyrodzie: jest to więc jedna z odmian filozofii praktycznej, którą konstytuuje poszukiwanie prawdy ludzkiego działania w świecie. Eibl-Eibesfeldt potwierdza tym samym słuszność zasady, według której najlepszą praktyką jest dobra teoria. Adresowana do antropologów, ekologów, socjologów i politologów książka *In der Falle des Kurzzeitdenkens*, zgodnie z tą zasadą powinna przyczynić się do dowartościowania studiów nad biologicznymi podstawami różnych kręgów kultury i cywilizacji.

ks. Zbigniew Łepko SDB